GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 175. — W Poniedziałek dnia 30. Lipca 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 24. Lipca.

Dotychczasowy Referendaryusz Sądu nadwornego Seissenschmidt mianowany został Kommissarzem sprawiedliwości w obwodzie justycyaryatu Belecke z wyznaczeniem mu zamieszkania w rzeczoném mieście.

J. K. Mość Plebana Kadach w Ziebingen, mianować raczył Radzcą Konsystorskim w Frankfurcie.

N. Król raczył najłaskawiéj Proboszcza X. Kozłowskiego w Szamotułach udarować orderem Orła Czerwonego 4. klassy.

Przybyli tu: Szambelan, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy rozmaitych dworach i wolnych miastach północnych Niemiec, Hrabia v. Maltzan, z Hamburga — i C. R. Generał Major i Szef generalnego sztabu 7go korpusu armii, v. Hassford, z Odessy.

Odjechali: Xiążę Halinsky Hrabia Konstantyn Suwarow-Rimnicky, do Moskwy.

Cesarsko-Austryacki Generał-Major i Podskarbi, Hrabia Clam - Martinitz, do Drezna.

W. X. Meklenburgsko-Szweryński Generał-Major i Szef brygady v. Both, do Ludwigslust.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Wilna, dnia 29. Czerwca.

W zeszłą Sobotę, d. 25. t. m. rocznica Wysokich Narodzin Najjaśniejszego Cesarza Jegomości Wszech Rossyj Mikołaja I., uroczyście obchodzoną była w mieście naszém.

W rannych godzinach u JO. Xcia Jmci, Pana Wojennego Gubernatora, Generał Adjutanta i wielu różnych orderów kawalera Dolhorukowa, wyższe Duchowieństwo, Gerałowie, Sztabs- i Ober-Oficerowie różnéj broni i pod przewodnictwem P. sprawującego obowiązki Gubernatora cywilnego, Radzcy Stanu i Kawalera Doppelmaira, Marszałkowie Gubernialny i Powiatowi, Urzędnicy Gubernialni, Powiatowi i Miasta, oraz znakomitsi obywatele, z okoliczności wielkiego święta, najpowinniejsze złożyli powinszowania.

W Soborze Ś. Ducha, w obecności JO. Xcia Jmci Wojennego Gubernatora, Generałów, Urzędników wojskowych i cywilnych i obywateli znakomitszych, odprawiły się dziekczynne modły i śpiewany był hymn *Ciebie Boże chwalimy*, z podniesieniem głosów w prośbie i długie lata i szczęśliwe panowanie dla N. Cesarza Jegomości i całego N. Domu Cesarskiego.

W innych Cerkwiach, Kościołach i Świąty-

niach różnych wyznań, również odprawiono dziękczynne modły i śpiewane było *Te Deum*.

Wojska różnéj broni znajdowały się na paradzie.

O godzinie 5 z południa zaczął się wielki objad u JO. Xcia Wojennego Gubernatora, pod czas którego spełniono toasty, poświęcone wysokiéj dnia tego uroczystości. Do stołu grała muzyka.

Późniéj u Xcia Jmci Wojennego był wieczór z tańcami, a po nich przechadzka, w ogrodzie pałacowym. Ogród ten, w części dawniejszy, a w części z rozkazu Xcia, skupieniem przyległych placów rozszerzony i jegoż staraniem urządzony, pierwszy raz dnia tego dla publiczności otworzony został i podług myśli Professora Podczaszyńskiego był illuminowany. W pociągającem jego urządzeniu, prześliczne rozłożenie illuminacyi, prawdziwie czarującem i nienasyconem darzyło widowiskiem. Tam niewidome światło przewodniczyło po przyjemnych zakrętach ścieżek, pod sklepieniami drzew odwiecznych; owdzie z pośrodka murawy i drobnych młodocianych drzewin rozściełało się tło srebrzyste, jakby gwiazd najświetniejszych blaskiem usiane; indziéj wyniosłe topole w gorejące zamieniły się słupy; tam znowu różnobarwne ognie mile zdumiewały posadą rozlicznéj piękności jaśniejących kwiatów i bukietów.

Na placu przed pałacem spalono z wielkiéj liczby pięknych sztuk ułożony fajerwerk, zakończony mnogiemi wystrzałami rakiet, za ukazaniem się płomienistéj świątyni, JO. Xżę Jmć Wojenny Gubernator w towarzystwie wyższych osób, na wieczorze znajdujących się, raczył przypatrywać się z balkonu pałacowego. — Zkąd potym, rozkazawszy do ogrodu zaprosić wszystkich, chcących oglądać jego urządzenie i przyozdobienie, i sam z gronem Oficerów i osób przedniejszych z obywatelstwa niejednokrotnie go obszedłszy, udał się w pojeździe po oświeconych ulicach miasta, a za nim w pojazdach znakomitsze osoby zgromadzenia.

Oświecenie domów było powszechne. Wystawa Ratusza tysiącami lamp jaśniała. Szkoła Izraelitów światłem swojem całą prawie oświecała ulicę.

Odgłosy muzyki napełniały przestrzeń miasta. Na placu ratuszowym, w ogrodzie pałacowym, na placu parady, na przemiany w różnych miejscach postawione oddziały, ożywiały ciemność spóźnionéj już nocy i zajmowały przyjemnością zgromadzenia, wielu tysięcy, różnych stanów, mieszkańców, ku miejscu fajerwerku skupionych, a po jego spaleniu po różnych rozchodzących się ulicach, dla przypatrywania się oświeceniu, skwapliwie korzystając z pozwolonéj od samego nieba chwili pogody, po kilkunastu dniach ciągle trwających deszczów i przykrego czasu, jakby na to jedynie udzielonéj, ażeby dzień ten i święto wylewem połączonéj radości całéj massy ludności oznaczyć i jawnie okazać.

W domu Towarzystwa Dobroczynności, dany był dnia tego dla 368 ubogich obiad. Pod wieczór na dziedzińcu mieli sobie ubodzy rozdane osobne jedzenie i napoje i przy muzyce, z wyuczonych chłopców w domu wychowanie biorących złożonéj, na dziedzińcu do późna bawili. Brama domu ozdobiona gorejącym transparentem, była otwarta. Wiele osób z publiczności wstąpiło i przypatrywało się téj uczcie ubogich, danéj pod przewodnictwem JW. Kamerhera i Kawalera Abramowicza, zastępującego Prezydenta Towarzystwa, w obecności innych członków. Chłopcom, wychowującym się w domu, pozwolono było, w porządku i pod wyznaczonym dozorem, użyć przechadzki po ulicach miejskich i widzieć illuminacyą.

Z nad granicy tureckiéj.

Z Alexandryi donoszą pod dniem 2. Czerwca. — Dnia dzisiejszego po południu o godzinie 4téj pokazał się okręt wojenny Wice-Króla egipskiego przed Alexandryą, i ogłosił wystrzałem armat przybycie znacznéj osoby. Posłano natychmiast szalupę z portu aby się dowiedziano, ktoby przybył. — Wice-Król znajdował się natenczas w arsenale marynarki. Skoro się tylko rozgłosiło przybycie walecznego Abdullah Baszy, zwróciła cała Alexandrya swą uwagę na to wydarzenie. Wywiadując się Wice-Król bliżéj i dowiedziawszy się, że Abdullah w nadzwyczajnem pogrążeniu i niespokojności się znajduje, kazał natychmiast statek przygotować, i rozkazał, ażeby z tymże naprzeciwko Abdullah Baszy wyjechano, aby go wraz z powiernikiem jego Kiaja natychmiast do pałacu rezydencyi przyprowadzono, do którego się sam Wice-Król udał. W czasie gdy już Wice-Król do swego pałacu się zbliżał, kazał Generalnemu Podskarbiemu marynarki Kengi Osman, którego Abdullah osobiście znał, udać się do szalupy, w któréj sam z arsenału przypłynął, i rozkazał mu aby popłynął naprzeciw Abdullah Baszy, powitał i pocieszył go, jakoteż aby mu zaręczył o wspaniałomyślności Wice-Króla. — Potem udał się Mehemet Ali do Dywanu ze swoim orszakiem, usiadł w swoim zwyczajnym narożniku i postrzeżono na jego obliczu wielki smutek i litość. W tym stanie zostawał blisko ćwierć godziny, niewymówiwszy nawet słowa, nakoniec się odezwał: „Doniesiono mi, że Ab-

dullah Basza wielką bojaźnią przejęty, uwolnię go więc od niéj, a przekraczając tylko jedyny ten raz surowość praw kwarantanny, chcę i rozkazuję, aby pozwolono temu gościowi się zbliżyć do mnie, i przynajmniéj o chwilę prędzéj, w smutku pogrążonego pocieszyć." — Przywitano zbliżającego się Abdullah Baszę z warowni kilku wystrzałami z armat, a tłumy ciekawego ludu zbiegały się aby zobaczyć nowego gościa; wielu z najznakomitszych dworzan oczekiwało go przed stopniami gmachu nadmorskiego. Z zachodem słońca nadpłynął Abdullah Basza i wysiadł na ląd; przyczem zaraz od wielu oficerów był powitany. Jest on średniego wzrostu, nieco chudy, broda ciemno-brunatna, oko żywe, postawa wspaniała, wiek niepokazuje więcéj nad 35 lat. Miał na sobie surdut z niebieskiego sukna, kroju europejskiego, podług modelu w Konstantynopolu dla wojska zaprowadzonego, a na głowie miał zawój kaszemirowy. Skoro się Abdullah na progach pałacu pokazał, porwał się Mehemet Ali ze swego siedliska, i patrzał z uśmiechem na przybywającego gościa, aby mu niejakąś czynić nadzieję i ośmielić go do zbliżenia się. Tu Abdullah podwoił swe kroki, a zbliżywszy się do Wice-Króla, skłonił swą głowę, rzucił się do nóg i ucałował kraj szaty jego, wołając na pół chrapliwym głosem i ze łkaniem: „Przebacz mi dostajny Panie moje błędy, przebacz; a gdy Ci niebo dało własności serca monarsze, tedy przebacz jako monarcha, a nie jako Wezyr. Mehemet Ali podał mu rękę, pomógł mu się podnieść i kazał mu obok siebie na kobiercu usieść, czemu się tenże wzbraniał. Gdy jednak Wice-Król nalegał, aby Abdullah jego woli zadosyć uczynił, tedy padł na kolana na dywanie naprzeciw Mehemata Ali, który go pocieszał, i uroczyście mu zapewnił, że bynajmniéj na niego niejest zagniewanym, że zapomina o wszystkiem co się stało, i odtąd go za swojego syna uważa. Wyznaczono, w bliskości Wice-Króla, mieszkanie dla Abdullah Baszy, Mehemet Ali prosił swojego gościa, aby się udał tamże na spoczynek, i aby go odtąd codziennie odwiedzał. Abdullah oddalił się więc z większą spokojnością i wesołością w towarzystwie licznych dworzan. Spostrzegłszy przed pałacem bogato przybranego konia samego Wice-Króla, pytał się czyby to był koń samego Mehemeta Ali, a gdy się dowiedział, że tak jest, ucałował siodło jego wsiadł nań, i udał się z wielu oficerami, którzy mu pieszo towarzyszyli, do pałacu jemu przeznaczonego, gdzie znalazł straż honorową gwardyi. Wice-Król udarałował Abdullah Baszę tabakierką wysadzaną dyamentemi, i pałaszem emaliowanym i w złoto oprawnym. — Posłano także do Kairo z rozkazem, ażeby tamże dla Abdullah Baszy i jego famili z Acre oczekiwanéj, pałac wyznaczono.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 9. Lipca.

(*Gaz. Powsz*) — W Ankonie ciągle Generał Cubières surowo postępuje przeciwko tamecznym zbrodniarzom. Drugi naczelnik sprzysiężonych Colonne mobile, Cherubini, został w tych dniach przyaresztowanym. Jak się domyślać można było, niemiała exkommunika żadnego wpływu na tamtejsze rozruchy; colonna mobile chciała owszem przeciwko takowéj protestować. Dwaj wspólnicy rzeczonago związku przyszli do jednéj z tamecznych drukarni, i przymusili właściciela téjże, grożąc mu śmiercią z nabitych pistoletów, aby ich protestacyą wydrukować kazał. Uwiadomiony o tém Generał Cubières, posłał natychmiast oddział uzbrojonego wojska, kazał obu tych ludzi przyaresztować, ustawione czcionki rozrzucić, a wydrukowane egzemplarze zniweczyć. — Jak bardzo rząd papieski umie cenić to postępowanie, wynika to z saméj gotowości, przez którą uprzedzono życzenie Generała Cubières, w odwołaniu znienawidzonego Monsignora Fabrizzi. Na miejsce jego mianowano Monsignora Grasselini, dawniéj delegata w Askoli, męża pełnego pochwał. — Sławny Monsignor Mezzofanti przyszedł zupełnie do dawnego zdrowia. — Na dniu 1. t. m. zgromadził Generał Cubières wszystkich oficerów swoich i przeczytał im następujący rozkaz dzienny:

„Moi Panowie! Minister wojny nakazuje mi, abym w Ankonie przywrócił spokojność. Zwołałem więc WPanów dla tego, abym im o krokach w téj mierze przedsięwziąć się mających, bliższe mógł dać zlecenie. Zacznę od tego, że będę karał tych, którzy pod maską liberalizmu popełniali zbrodnie. Z tego powodu wydałem był rozkaz przyaresztowania wielu osób, z pomiędzy których uwięziono wczoraj wieczorem Samsona Levi, a Angelo Manciniego dziś rano. Dwaj ci ludzie od dawnego czasu wsławili się swemi zbrodniami. Niemogę dłużéj znieść żadnéj zgrai uzbrojonéj w tém tu miejscu, która się sprzeciwia sprawie naszéj. Używać więc odtąd będę władzy skutecznéj i wszelkiéj przezorności na rozpędzenie i pogromienie niegodnych tych ludzi. Wydałem rozkaz, aby każdego przyaresztowano, ktoby tylko prawo sobie miał przywłaszczać zgromadzania pieniędzy. Wreszcie będę prosił rząd papieski, aby mi reprezentanta przysłał, z którymbym jednozgodnie w duchu moich instrukcyi i z wolą

Papieża, postępował, któremu wszelką pomoc dawać pragnę, ażeby wszystko do dawnego porządku przywrócić. Proszę was moi Panowie, wspierajcie mnie swoją wytrwałą gorliwością, ażebyśmy tu okazali, że prawy Francuz szanuje prawa liberalizmu, lecz nigdy za zbrodniami pokątnemi, łotrostwami i zabójstwami nieujmuje się, i nigdy się niestał ich obrońcą."

Mówią powszechnie, że się znowu we Włoszech zawiązuje ogromne towarzystwo karbonaryi.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 18. Lipca.

Dziennik dzisiejszy Dagblad donosi podług wierzytelnych doniesień z Londynu z d. 14. t. m., że konferencya londyńska ciągle nalega na Króla Holandyi, aby przystąpił do traktatu 24. artykułów; starając się tymczasem wytrwale i energicznie, połączyć postanowienia zgodne ze zastrzeżeniami trzech mocarstw północnych z układami Belgii i ustalić takowe. Tymczasem zaś miała konferencya żądanie Belgii, tyczące się oddania jéj do 20. t. m. cytadeli antwerpskiéj tak tłómaczyć, że rozumiała iż wskutek poprzednich układów, pomiędzy Belgią a Holandyą nastąpić mogących, tymczasem już odstąpienie cytadeli rzeczonéj nastąpi. Do tego należy i ta okoliczność, że General Malcolm ze swymi statkami do kanału się udał a to w tym celu, aby nikt niemyślał, żeby miano mieć zamiar gwałtownego oddalenia osady z cytadeli.

Podług najnowszych wiadomości z Mastrychtu nic się tam nowego niestało. General Magnan ma główną kwaterę w Hocht i mianuje się dowódzcą armii otaczającéj Mastrycht. Dowóz żywności i towarów niedoznaje oprócz opłaty cła, żadnéj trudności, lubo żołnierze wieśniakom grozili, że i na przyszłość nikogo niewpuszczą.

Z dnia 19. Lipca.

Przybył tu Królewsko-Niderlandzki Poseł przy dworze Wielko-Brytańskim Pan Falk.

Dzienniki tutejsze mówią wiele o rozmaitych propozycyach, które konferencya londyńska tak nam jak i Belgii robi. Lubo jeszcze nic pewnego niewiadomo, tedy się jednak spodziewamy, że propozycye te będą się ściągały 24 artykułów; zarazem przyznaje konferencya słuszność przedłożonych jéj punktów przez Króla naszego, z którego względu uprojektowała dodanie 4 artykułów, których przyznanie spodziewa się wyjednać u rządu belgijskiego, gdy traktat z naszéj strony przyjętym będzie, Leopold zaś uznanym za Króla zostanie i ustąpienie zobopólne z granic nastąpi.

Z Bruxelli, dnia 18. Lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby reprezentantów oświadczył Minister spraw zagranicznych, będąc wezwany od Panów Osy, Gendebien i Dumortier: 1) że Izba jak najspieszniéj musi być rozwiązana; 2) że rząd nieodebrał dotąd żadnych uwiadomień od konferencyi przedstawionych Królowi holenderskiemu; 3) że rząd propozycye wszelkie niezgodne z dotychczasowym systematem, oddali.

Z Hasselt donoszą pod dniem 15. t. m., że już posłano parlamentarza belgijskiego do Komendanta Mastrychtu z wezwaniem, aby do d. 20. t. m. z téj twierdzy ustąpił.

Journal d'Anvers pisze: „Niemożemy zataić przed publicznością pogróżek, które konsulowie obcych mocarstw, miastu Antwerpii czynią."

Na wczorajszem posiedzeniu senatu przedłożył Pan Lefebvre-Meuret propozycyą następującéj treści: „Ponieważ Król oświadczył, że, skoro Belgia po wyczerpaniu wszelkich środków pojednawczych zadosyćuczynienia nieotrzyma, widzieć się będzie zniewolonym użyć innych kroków; ponieważ zaś wszystkie dyplomatyczne zabiegi dotychczas bezskutecznemi się okazały, tedy wzywa rząd ażeby wymienił sposób jaki inny do uwolnienia zacnego kolegi Pana Thorn." — Jednakże niepopierano téj propozycyi.

Inny projekt Pana Lefebvre Meuret, ażeby się zrzec traktatu z d. 15. Listopada, ponieważ jego wykonanie do skutku nieprzychodzi, przezco Belgia ma prawo odstąpienia od niego, był wprawdzie popierany przez Pana F. de Robiano; jednakże niedozwolono propozycyi onego daléj rozwodzić. — Dziś rano ogłoszono posiedzenie Izby za ukończone.

Cała armia obserwacyjna Mastrychtu zbliżyła się znowu znacznie ku miastu. Przednie straże stoją teraz na około téj twierdzy. Wsie Canne, Wolder, Smermaw, Hacren, Amby i Heer zajęły wojska belgijskie.

Francya.

Z Paryża, dnia 17. Lipca.

Redaktor pisma National, Pan Paulin, odesłany został przez Izbę Sądu nadwornego do Sądu oskarzonych, z obwinieniem, że był powodem podburzania mieszkańców do wojny domowéj i do obalenia rządu teraźniejszego. Z tém samém oskarzeniem, które skoro dowiedzioném zostanie, karę śmierci za sobą pociąga, oddano Pana Paulin pod Sąd wojenny.

Messager des Chambres powiada, że zna Generała, któremu wczoraj 40 listów z zagrożeniami przysłano.

W piśmie prywatnem w Nantes z d. 13. t. m. dowiadujemy się: „Wszystkie tu nadchodzące raporta zgadzają się na to, że bandy Szuanów wielkie czynią zaniewieruchy w prowincyach zachodnich, i że uzbrojone na wielu miejscach dopuściły się już wielorakiego bezprawia. Partya legitymistów zebrała podobno wielkie summy pieniędzy, które na to chce użyć, ażeby związkom wszelkim przeciwników swoich sprzeciwiać się, i tamować wszelki handel. Młodzież zdatna do wojska ukrywa się przed konskrypcyą, ale na to miejsce łączy się z partyą Karolistów.

W wielu okolicach departamentu Var, zbierają podpisy na proźbę mającą za cel oskarzenie Ministrów.

Gazeta urzędowa militarna umieściła wykaz podziału armii francuzkiéj w rozmaitych punktach Francyi, podług których znajduje się w twierdzach północnych 10 pułków liniowych, 3 pułki pieszych strzelców, 12 pułków jazdy, w Paryżu zaś i w okolicach tegoż 5 pułków liniowych, 3 pułki pieszych strzelców, 12 pułków jazdy. Linią zaś z Metz do Grenoble tworzy: 13 pułków liniowych, 3 pułki pieszych strzelców i 15 pułków jazdy; w zachodnich stronach 12 pułków liniowych, 3 pułki pieszych strzelców, 5 pułków jazdy. Reszta zaś armii podzielona jest w środku i w południowych prowincyach Francyi.

(Mess.) — Wczoraj powstał w Paryżu w prefekturze policyi, nagle wielki rozruch. Przy bramie wiodącéj do Quai w stronie Osfevres uderzono w dwa największe dzwony. W momencie stanęły gwardye municypalne i sierzanci miasta na swoich posterunkach. Biegną, lecą, wrzeszczą, pytają się, gdzie niebezpieczeństwo? Kto wszczyna rozruch? Gdzie się biją? — Aż tu się wreszcie dowiadują, że straż spostrzegła tłum zbliżający się ku gmachowi prefekta. Wszystko zwraca swe kroki w tę stronę i zawstydzeni znajdują — gromadę chłopaków ulicznych goniących wiewiorkę, która jednemu z pomiędzy tychże z klatki uciekła.

Nantes dnia 14. — „Niemówią tu już wcale o Xiężnéj Berry; tyle jednak pewna, że się jeszcze w Vandei znajduje, z któréj się inaczéj niewydostanie, jak tym sposobem, którym tam przybyła, to jest pielgrzymując od zamku do zamku, od plebanii do plebanii. Spodziewamy się, że przedsięweźmie drogę ku południowéj Francyi, dokąd jak słychać, wiele arystokratów wielkiego znaczenia wyjechało, celem rozpoczęcia nowych rozruchów."

Na cholerę umarło dn. 15. t. m. w Paryżu 107 osób.

Xiążę von Blacas był w Paryżu, o czem się dopiero po jego wyjeździe dowiedziano; jedni utrzymują, że wyjechał do Londynu, drudzy, że do Venedy.

Z dnia 18. Lipca.

(*Gaz*). — Mówią, że Xiążę Orleans uda się na czas dni lipcowych do Nantes.

(*Mess*). — Marszałek Mortier, spodziewany tu niezawodnie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Niemiadomo, czy wyjechał za urlopem, czy został na nowo przywołanym; tyle jednak pewna, że nie obejmie więcéj swego urzędu. Jak słychać, obranym będzie Pan Bourgoing tymczasowym powiernikiem dworu.

Spodziewają się, że Xżę brunświcki w tych dniach tu przybędzie.

Wydano rozkazy do prefektów departamentowych aby wszędzie ścigano i chwytano Szuanów. Twierdzą powszechnie, że naczelnicy tychże po rozmaitych stronach pierzchają, i spodziewają się większéj spokojności w departamentach zachodnich.

Policya odebrała rysopis szefa Venedy Diot, na którego schwytaniu jak się zdaje, bardzo wiele zawisło.

Przybyło tu już od trzech tygodni wiele młodzieży z Wandei, których po większéj części przyaresztowano. Prawie u wszystkich, jako też u wielu członków byłej królewskiéj gwardyi, rowidowano domy, ale bez żadnego skutku, zamierzonego celu.

Pomimo nieobecność ministra wojny, idą sprawy w témże ministeryum, jak najgorliwiéj; tyczą one się szczególniéj zaopatrzenia się w materyały służące do prowadzenia wojny.

(*Comm*). — Pewna jakaś znaczna osoba nalega na króla aby, im bardziéj sprawa obcych państw wikłać się zdaje, przystąpił do zmiany ministrów; przecież król do tychczas stale opiera się temu projektowi.

Wielki Zachowawca Pieczęci udał się do Generała Sebastaiani i prosił go aby nie odjeżdżał z Paryża, gdyż w krótce rada gabinetowa ma być zwołaną. Niezadługo potém podobne zlecenie odebrał Generał Sebastiani od samego króla.

W rzeczy saméj odbyła się o godzinie 1 w południe rada gabinetowa, po któréj minister spraw zagranicznych udał się do St. Cloud.

(*Mess*) — Pewna osoba, o któréj wiadomo, że wielki ma wpływ na jednego z najpierwszych dyplomatów, znajduje się obecnie w kąpielach w Baden; gdzie także minister obcego państwa przybyć ma w ostatnich dniach Lipca. To zejście się, jako też stronienie rzeczonéj osoby w czasie jéj pobytu w Paryżu od politycznéj styczności, dawało powód do wielorakich domysłów. Spodziewamy się w tym względzie w krótkim czasie bliższego objaśnienia.

Dnia 15. Sierpnia ukończona będzie reperacya salonu izby deputowrnych; nie będzie więc odtąd żadnéj przeszkody do zwołania izb.

Pan Paulin, wspólnik gazety National, miał być wczoraj przyaresztowany, nie znaleziono go jednak ani w biórze gazet, ani w pomieszkaniu jego; uszedł zapewnie podług wszelkich domysłów. — Pan Carrel, szef wspomnionego pisma, miał téż być przyaresztowany, ale i tego nie było można nigdzie znaleść.

Pułk liniowy, stojący garnizznem o kilka mil od Paryża znajduje się w tém położeniu że ma być rozebrany pomiędzy rozmaite korpusy; tylko 5 lub 6 podoficerów ma pozostać do nowéj organizacyi tego pułku, który ze samych rekrutów ma być złożony, a pułkownik jego ma być mianowany Marechal de Camp. Pułk ten składa się podobno ze samych stronników Henryka V.

Temps użala się na nowo powtorzone przyaresztowanie, i obwinienie ich o przekroczenia wolności druku. »Nie pojmujemy pod jakim pozorem od czasu oblężenia Paryża chce rząd dziennikarzy tutejszych pozbawić osobistéj wolności. Czy nie zaręczają stan i honor ich dostatecznie, że się dobrowolnie przed swoich sędziów stawią? Na cóż więc kaucye, kiedy nawet osobiście mają być zaręczeniem siebie samych? Władza dotychczasowa która ich zapewne nie ochraniała, szanowała ich przynajmniej aż do dnia wyroku, a po zapadłym wyroku dopiero ich więziła. Teraz zupełnie opacznie postępują: uwiężają ich tymczasowo dla tego, aby ich późniéj za niewinnych ogłosić. Nie wiemy, na jakiéj zasadzie nam chcą dowieśdź, że rząd w obecném postępowaniu używa przynależnego mu prawa; to jednak pewna, że przytem ani rozumu ani ludzkości nie okazuje? (?) — Z dnia 16. na 17. umarło w stolicy 128 osób na cholerę. —

Polacy, którzy odtąd do Francyi przybędą, zostaną tylko pod tym warunkiem przyjęci, kiedy się zobowiążą natychmiast i bez oporu udać do Algieru.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 5. Lipca.

JJ. KK. MM. z całą familią swą wyjechali z Eskurialu, do St. Ildefonso.

Minister wojny, Zambrano, ma wkrótce Królowi zdać raport, podług którego 8 Generałów ma być mianowanych.

Rząd teraz zdaje się sam przewidywać, że poruszenia w Kadyxie mogą być wyraźnym powodem do nieprzyjemności. Robią więc wszelkie przygotowania; a z okoliczności, że port od 18. Września ma być zamknięty, powiększa się tém bardziéj trwoga, gdy o utrzymaniu spokojności w Kadyxie bardzo wątpią.

Poseł francuzki przy tutejszym dworze, uskarżał się na postępowanie kilku hiszpańskich Konsulów, którzy w czasie ostatnich rozruchów we Francyi w wysokim stopniu uczestnikami onych być mieli.

Dom Miguel miał tutejszemu rządowi podobno wyraźne dać zapewnienie, że wkrótce pożyczkę, którą mu dwór tutejszy zrobił, onemu zwróci, ze summ, których się spodziewa w skutek negocyacyi z pewnego kraju, pożyczyć. Poseł nasz w Lizbonie niejest już u Dom Miguela w takich łaskach, jak dawniéj. Wiadomo, że ów wielki dyplomat Pan d'Acosta miał niemały wpływ na Dom Miguela od czasu, w którym tenże był pełnomocnym Ministrem hiszpańskim przy dworze austryackim w Wiedniu.

Skoro tu tylko dostrzeżono, że Dom Pedro bez wszelkich trudności do Portugalii się dostanie, rozkazał Dyrektor banku St. Ferdynando, Marq. v. Casa-Irujo, który jeszcze miał zarząd tego instytutu, wszelkie efekta posprzedawać, przewidując, żeby ceny ich znacznie się zniżyły. — Może téż potrzeba w obecnych okolicznościach była powodem, zgromadzenia cokolwiek pieniędzy.

Z dnia 6. Lipca.

W staréj Kastylii wykonywają tameczne władze instrukcye tyczące się dozoru publicznego jak najściśléj. Z nad granicy Portugalii piszą, że dwoch angielskich Pułkowników przybyło, jeden do Yelves, drugi do Almeidy, dla uważania poruszeń wojsk naszych. — Garnizon w Pampelonie wzmocniono 11. pułkiem liniowym. — Z powodu kazania, które pewien zakonnik miał w Saragossie, wytoczył trybunał sprawę, którą do rozstrzygnienia radzie państwa przedłożono. Kaznodzieja ów pomiędzy innemi przytoczył, żeby było bardzo korzystnie, gdyby w Hiszpanii ustanowiono władzę, pod tytułem „Trybunał religii i obyczajów." — Król miał z ukontentowaniem takowy projekt przyjąć, który przywraca dawniejszą inkwizycyą pod innem nazwiskiem. Tym to sposobem łatwoby było owemu trybunałowi wszelkie osoby, o polityczne wykroczenia podejrzane, wyśledzać i ich się pozbywać. (Gaz. Vossa.)

Dwór udał się do S. Ildefonso; wyjąwszy Infanta Don Franzisko de Paulo.

Portugalia.

Proklamacya byłego Cesarza Dom Pedro do swojéj armii po wylądowaniu do Portugalii: „Żołnierze! oto są brzegi nieszczęśliwéj Portugalii! Tu oczekują wasi ojcowie, synowie, żony, przyjaciele na wasze przybycie, pokładają oni całą nadzieję w waszéj waleczności i wspaniałomyślności. Przynosicie pokój całemu narodowi, a wojnę o-

szczerczemu i despotycznemu rządowi uzurpatora. Przedsięwzięcie nasze jest pełne sławy, sprawa święta, zwycięstwo niezawodne. — Wasi towarzysze broni połączą się z wami i szczycić się będą z wspólnego udziału walk waszych. Jeżeliby się znaleźć mieli tacy, którzy zapomniawszy o najświętszéj powinności, mieli bronić sprawy despotyzmu i uzurpacyi, tedy pomnijcie, że to owych omamionych Portugalczyków mielibyście przed oczyma, którzy pod Villa da Praia przed waszą walecznością pierzchali. Wy! Zwycięzcy pod St. Michael i St. George, których zapał i odwaga ani walką pod Villa des Valas, Ursellina i Calbeta, ani niezdobytemi stanowiskami pod Ladeira i Velha przytłumione być niemogły, patrzcie, oto tu wasza ojczyzna błaga i woła waszéj pomocy; tu znajdziecie nagrodę waszych zasług, koniec waszych cierpień, i cel waszéj sławy! Żołnierze! hasłem waszém niech będzie: Niech żyje seniora Donna Marya II. i karta konstytucyjna; opieka bezbronnym, wspaniałość zwyciężonym!"

(podp.) Dom Pedro, Xżę de Braganza.

W Lizbonie na giełdzie zrobił angielski Konsulat na dniu 9. t. m. następujące obwieszczenie: „Ponieważ rząd portugalski generalnemu Konsulowi angielskiemu oznajmił, że za zbliżeniem się floty nieprzyjacielskiéj miasto to, jako i wybrzeża Portugalii ogłoszone zostaną w stanie obleżenia, tedy uważa generalny Konsul zgodnie z wolą Contre-Admirała Parker, za potrzebę, polecić poddanym J. K. M. Pana naszego, aby się jak najsumienniéj wstrzymywali od wszelkiego uczestnictwa spraw politycznych tego kraju, szczególniéj przeciwko obecnéj władzy, podług którego to jedynie warunku Contre Admirał Parker ma moc dania pomocy i opieki poddanym Wielkiéj Brytanii, gdyby tego na nieszczęście potrzeba miała wymagać. Uwiadomiając Pan Hoppner o tém poddanych Wielkiéj Brytanii, zaręcza im zarazem, że z największém ukontentowaniem postrzegł jak największą dyskrecyą, dla narodu angielskiego zachowaną, i pełen jest nadziei, że dochowana zostanie im i na przyszłość."

Courrier zawiera następujące pismo z Lizbony z d. 9. Lipca: „Zbliża się burza. Dowiadujemy się przez telegraficzne depesze, że wyprawa Dom Pedra wczorajszego dnia stanęła w Oporto, a przed nadejściem nocy spodziewamy się jeszcze część jego wyprawy tu widzieć. — Pan Hoppner i Konsul angielski zrobili wyraźną protestacyą przeciw zasadom dnia 4. cyrkularzem obesłanym, tyczącym się tutejszych cudzoziemców i ich własności; i dowiaduje się, że Visconde de Santarem nietylko oświadczył, że ani jednego słowa swego niecofnie, ale nawet ani Panu Hoppner, ani Lordowi Russell, niedozwoli żadnéj komunikacyi z flotą na Tagu się znajdującą. Ten przypadek jako i przypadek Pana Duff, do którego domu i składu wina członek Magistratu w 60 żołnierzy przed kilku dniami wpadł, dowodzi, że układy i przywileje Wielkiéj Brytanii niemają tu żadnego poważania, a co może Admirała do tego nakłonić, że każe flocie swojéj wpłynąć do portu. Przytém zdaje się, że Migueliści wpłynieniu temu mogliby się opierać, przezcoby przyjśdź mogło pomiędzy nimi a naszymi do nieprzyjemnych scen. Zaczynają tu szańcować się około Praça do Comercio, spodziewając się, że część nieprzyjacielskiego wojska tam wyląduje. Gdyby wojska Dom Miguela wiernemi mu pozostać miały, tedyby zawsze krwawych walk spodziewać się należało, ale jednak mamy nadzieję, że i w tym przypadku zwycięstwo Dom Pedro odniesie. Nikt tu prawie niewątpi, że Hiszpanie przyjdą na pomoc Dom Miguelowi, gdyby w przypadku miał ponieść klęskę; przezcoby zaburzenie tego kraju jeszcze kilka miesięcy dłużéj potrwać mogło. Familia Pana Duff znajduje się na pokładzie okrętu „Romny", do którego jak się domyślają, wszyscy schronić się będziemy musieli."

Morning-Herald umieścił pismo z Lizbony d. 9. t. m., w którém pomiędzy innemi czytamy:

„Sprawa Pana Duff sprawiła tu większe wrażenie, jak dotychczasowe gwałty tutejszego rządu. Pan Duff jestto mąż znaczny i wszędzie poważany, który ze zmarłą Królową Donna Marya i jéj synem Janem VI. bliską miał znajomość, i w czasie ostatniéj wojny wielkie przysługi im świadczył, azatém i teraz z wielu względów żadnego prześladowania doznawaćby niepowinien. Jednakże pomimo wszelkie jego znaczenie i uszanowanie wydano rozkaz, ażeby skład towarów znajdujący się blisko Lizbony, na drugim brzegu rzeki Tagus otoczyć i zrewidować. — Członek Magistratu Juiz de Fora, który odebrał ten rozkaz wzbraniał się, znając powszechnie szanowanego Pana Duff, podjąć takowe zlecenie; jednakże wkrótce nadszedł drugi rozkaz, przez samego Dom Miguela podpisany. — Pan Duff znajdował się wraz ze swą familią w Lizbonie; gdy tymczasem skład towarów jego o północy otoczono, drzwi do niego wyłamano, towary poprzerzucano i w każdym zakąciu rewidowano, ale nic takiego na szczęście nieznaleziono, coby jakowekolwiek po-

dejrzenie na Pana Duff uzasadnić mogło. — Skoro się tylko dowiedział o tym uczynionym mu gwałcie, udał się natychmiast do mieszkania Juiz de Fora, i dowiedział się z zadumieniem, że postępowanie to, na wyraźny rozkaz Dom Miguela, wykonaném zostało. Dla większego bezpieczeństwa wysłał Pan Duff całą swą familią na okręt „Romney". Gdy się wydarzenie to powszechnie rozgłosiło, zgromadzili się najznakomitsi Anglicy mieszkający w Lizbonie i zrobili przedstawienie do Lorda Russell i Pana Hoppner, prosząc ich, aby użyli kroków zabezpieczających całość ich majątku i ocalenia osobistego. — Wyglądają tu co chwilę nadchodzącego okrętu angielskiego. — Bryg wojenny „Sybilla" o 26 armatach jeszcze niewraca dotąd, i coraz oczywistsza, że tenże zapewne przeszedł na stronę Dom Pedra. Wszyscy cudzoziemcy są tu w wielkiéj obawie i trwodze; ale nigdy niewidziałem u Portugalczyków, a szczególniéj we wszystkich klassach, tyle obojętności i oziębłości, jak w chwili obecnéj."

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 17. Lipca.

Wczoraj złożono zwłoki śmiertelne J. K. M. Xiężniczki Ludwiki w Windsor. Królowa i Xiężna Sasko-Wejmarska niezdołały podczas tego obchodu opuścić zamku. Król zaś wyjechał powozem naprzód do kaplicy. W niedzielę wieczorem o godzinie 10. zwiedziło Najjaśniejsze Państwo grobowiec zmarłéj Xiężniczki, którego widok Najjaśniejszą Panią nadzwyczajnie wzruszył, i w ciężki smutek nanowo pogrążył.

Zdrowie Lorda Grenville jest ciągle tak zasmucające, że żadnéj niema nadziei, aby kiedyś jeszcze mógł być uczestnikiem publicznych spraw krajowych.

Morning-Herald pisze: Spodziewamy się i to nie bez zasady, że wkrótce Poseł Donny Maryi z Portugalii przy naszym dworze uznanym i zawierzytelnionym zostanie. Co do sprawiedliwości, przyznany już rząd téj Xiężniczce; potrzeba tylko dowodu, że w rzeczy samej w imieniu téj Xiężniczki w któréjkolwiek części Portugalii rząd jéj istnieje, aby udostatecznić prawo żądania pomocy Wielkiéj Brytanii. Nowe wypadki w Oporto postręczają Dom Pedrowi sposobność żądania, aby mu danego przyrzeczenia dotrzymano, a jak słychać, odmówioném mu niebędzie, skoro urzędowa wiadomość nadejdzie, że w istocie rząd konstytucyjny w Portugalii już powstał.

Wydano rozkazy w Devenport, ażeby 350 żołnierzy morskiego było na każde zawołanie w pogotowiu do wsiadania na okręty; domyślają się, że zostaną przeznaczeni na wyprawę do Lizbony.

Z dnia 18. Lipca.

Gazeta nadworna donosi o mianowaniu dotychczasowego negocyanta przy poselstwie naszém w Bruxelli, Pana Herny Fox, Sekretarzem legacyjnym w Turynie.

OBWIESZCZENIE.

W nocy z dnia 14. na 15. Czerwca r. b. zabrało czterech dozorców granicznych i dwóch żandarmów w okolicy miasta Mixstadta powiatu Ostrzeszowskiego 22 sztuk zapewne z Polski przemyconych wieprzy, od których zaganiacze zbiegli.

Wieprze w mowie będące, po ich oczyszczeniu otaxowaniu i obwieszczeniu terminu licytacyi zostały dnia 16. Czerwca r. b. przez komorę główną celną w Skalmierzycach za 108 Tal. 4 sgr. 6 fen. publicznie sprzedane.

Niewiadomi właściciele świń wyżéj rzeczonych niezgłosili się dotychczas w celu udowodnienia praw swoich do zebranéj z aukcyi summy. Wzywam ich przeto w moc §. 180. Tyt. 51. Cz. I. Ordynacyi sądowéj, aby się w przeciągu 4 tygodni od dnia, w którym niniejsze obwieszczenie pierwszy raz w dzienniku intelligencyjnym umieszczone będzie, na komorze głównéj celnéj w Skalmierzycach zgłosili, w przeciwnym bowiem razie summa na rzecz skarbu obrachowaną zostanie.

Poznań, dnia 22. Czerwca 1832.

Tajny Nadradzca finansów i prowincyalny Dyrektor podatków.
Loeffler.

OBWIESZCZENIE.

Były dzierzawca a teraźniejszy Dietaryusz przy Król. Intendanturze Ur. Eduard Friedrich Worff i Ur. Emerencya Brzozowska Panna, wyłączyli podług protokułu sądowego z dnia 23. Stycznia r. b. pomiędzy sobą wspólność majątku, atoli bez wyłączenia wspólności dorobku.

Poznań, d. 25. Czerwca 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

OBWIESZCZENIE.

Na folwarku Konarzewo około Poznania znajdują się jeszcze 1, 2 i 3 letnie barany prawdziwe merynosy z owczarni zarodowéj Panten pochodzące, i 300 skopów do sprzedania.